



Narkotesty... i co dalej?

Rozmowa z Elżbietą Czyż – pracownikiem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Biura Rzecznika Praw Obywatelskich

Elżbieta Czyż pełni funkcję koordynatora programu „Prawa dziecka”, jest członkiem Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, głównym specjalistą w zespole prawa rodzinnego i praw osób niepełnosprawnych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, członkiem Rady Fundacji „Dzieci Niczyje”, autorem wielu publikacji na temat przestrzegania praw małoletnich i nieletnich.

Niektóre szkoły zaczęły ostatnio stosować szereg kontrowersyjnych środków zapobiegania narkomanii, takich jak m.in. wykonywanie losowych testów na obecność narkotyków na uczniach, wprowadzanie psów do tropienia narkotyków oraz instalowanie kamer w niewłaściwych miejscach szkoły, w których najczęściej dochodzi do przemocy. Redakcja *Remedium* postanowiła przyjrzeć się, czy takie działania, choć podyktowane troską o dobro całej szkoły, nie są zbyt restrykcyjne i nie naruszają praw poszczególnych uczniów. Jakie jest stanowisko w tej kwestii prof. Andrzeja Zolla – Rzecznika Praw Obywatelskich?

Rzecznik Praw Obywatelskich zakwestionował legalność niektórych działań stosowanych w ramach profilaktyki narkomanii w szkołach. Sporne kwestie dotyczą po pierwsze – przeprowadzania testów wobec wszystkich lub losowo wybranych uczniów bez związku z podejrzeniem o popełnienie czynu zabronionego. Po drugie – przeprowadzania testów przez nauczycieli nieuprawnionych do takiego działania. Po trzecie –

„wymuszanie” zgody na uczniach i rodzicach bez informacji, iż mają prawo odmówić testowania. I po czwarte – podejmowanie decyzji o przeprowadzaniu testów na podstawie uchwały organów szkoły lub deklaracji rodziców, mimo iż każdorazowe badanie wymaga zgody indywidualnej rodzica i ucznia, jeżeli ukończył 16 lat.

Wykonanie testu na obecność narkotyków jest formą badania medycznego, ponieważ dotyczy badania krwi, płwociny, potu, płynów jamy ustnej czy moczu. Narkotesty stosowane w szkołach polegają na ogół na badaniu moczu. Oznacza to, że uczeń jest zmuszony do oddania próbki moczu w toalecie szkolnej i przekazania jej nauczycielowi. Aby zapobiec podmanianiu próbek przez uczniów, zdarza się, choć rzadko, że uczeń odaje mocz i przygotowuje próbkę w obecności nauczyciela.

Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami – art. 32 ust. 1,2,3,5 ustawy z 5 grudnia 1996 roku o zawodach lekarza i lekarza dentysty – (Dz. U. z 2002 roku, Nr. 21, poz. 147) – pacjent musi wyrazić zgodę na prowadzone

wobec niego badania. Jeżeli jest to osoba małoletnia, każdorazowo niezbędna jest zgoda przedstawiciela ustawowego, tj. rodzica lub opiekuna prawnego. Jeżeli małoletni ukończył 16 lat niezbędna jest również jego zgoda. W szczególnych sytuacjach, gdy nie ma zgody rodzica lub małoletniego, a np. zachodzi obawa o zagrożenie zdrowia czy życia, zgodę na wykonanie badania może wydać sąd opiekuńczy.

Dyrektorzy szkół, w których stosowano narkotesty powoływali się na rozporządzenie MENiS z 31 stycznia 2003 roku w sprawie form działalności wychowawczej i zapobieganiu wśród dzieci i młodzieży zagrożeniom uzależnieniem (Dz.U. Nr 26, poz. 226) oraz na „Procedury postępowania i metod współpracy szkół z policją w sytuacjach zagrożenia dzieci oraz młodzieży przestępczością i demoralizacją, w szczególności narkomanią, alkoholizmem i prostytucją”.¹

Zdaniem Rzecznika przepisy te nie dają wystarczających podstaw do stosowania narkotestów w celach profilaktycznych.

Jakie działania podjął Rzecznik w celu zbadania czy stosowanie w szkołach narkotestów odbywa się zgodnie z prawem?

Z Krajowego Biura ds. Narkomanii Rzecznik otrzymał zbiór wycinków prasowych, w których były doniesienia o badaniach narkotestami przeprowadzanych w szkołach oraz o psach wprowadzanych do szkół w celu wykrywania narkotyków. Doniesienia pochodziły z dziesięciu województw. Rzecznik zwrócił się do wojewódzkich Kuratorów Oświaty z prośbą o szczegółowe wyjaśnienia w sprawie podejmowanych działań.

Z analizy uzyskanych odpowiedzi i załączonej dokumentacji wynikało, iż w szkołach, w których stosowano narkotesty, nauczyciele nie wiedzieli, że nie są uprawnieni do ich stosowania, a rodzice i uczniowie nie byli informowani, że mogą odmówić wykonania testu. Brak zgody był na ogół traktowany jako „przyznanie się” do używania narkotyków.

W niektórych szkołach rodzice odmawiający poddania testom swoich dzieci byli zmuszani do podpisania oświadczeń, że wykonają badania i w ciągu trzech dni przedstawiać wyniki w szkole. Konsekwencją niezastosowania się do tych wymogów miało być zawiadomienie policji i sądu rodzinnego. Takie działanie szkoły jest nieuprawnione. Odmowa wykonania testu nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do ingerencji sądu.

Dyrektor szkoły może i powinien zawiadomić sąd rodzinny, i prosić o wgląd w sytuację

wychowawczą dziecka, ale tylko wtedy, jeśli wykazuje ono przejawy demoralizacji, a rodzice zaniedbują swoje obowiązki nie reagując na monity szkoły. We wspomnianym przypadku wymagane składania oświadczeń i przedstawiania szkole wyników badań jest nadużyciem i formą zastraszenia.

Okazało się również, że w większości szkół, w których stosowano narkotesty, uważano, iż uchwała rady szkoły lub deklaracje rodziców składane na zebraniach rodzicielskich są wystarczającą podstawą prowadzenia testów. Nie przestrzegano zasady, iż niezbędna jest zgoda rodziców i uczniów – jeżeli ukończyli 16 lat, na każde indywidualne badanie. Nie wszyscy rodzice oraz uczniowie wiedzieli, że mogą odmówić przeprowadzenia testów.

W niektórych wewnątrzszkolnych procedurach działań wychowawczych szkoły pisano, że testy mają być stosowane z zachowaniem intymności i poszanowania godności uczniów. Nigdzie jednak nie napisano, iż w przypadku nieuzasadnionego podejrzenia uczeń będzie przeproszony. Podkreślano natomiast, iż w przypadku potwierdzenia użycia narkotyku uczeń będzie ukarany obniżoną oceną zachowania, usunięciem ze szkoły, będzie zawiadomiona policja i sąd rodzinny.

W istocie należy zauważyć, iż w świetle obowiązujących przepisów wykrycie w orga-

nizmie ucznia obecności narkotyku nie jest karalne. Zatem zawiadamianie policji jest bezzasadne. Oczywiście używanie narkotyków jest naganne, ale wydaje się, iż rolą szkoły powinno być podjęcie przede wszystkim działań wychowawczych i współpracy z rodzicami, a nie podejmowanie działań represyjnych. Zawiadomienie sądu rodzinnego powinno być ostatecznością po wyczerpaniu wszelkich środków.

Na korzyść szkół trzeba jednak powiedzieć, że często deklarowano chęć udzielenia pomocy w znalezieniu specjalistycznej poradni, ośrodka leczenia itp. W niektórych szkołach zdarzało się także, że narkotesty rozdawano rodzicom, aby mogli w dogodnych dla siebie i dziecka warunkach sami przeprowadzić je w domu.

Czy zastosowanie narkotestów i wprowadzanie psów do szkoły w znaczący sposób przyczyniło się do zmniejszenia używania narkotyków lub handlu narkotykami wśród uczniów?

Z informacji uzyskanych od kuratorów oświaty wynika, że zaledwie w kilku przypadkach testy potwierdziły użycie narkotyków i w kilku psy wykryły niewielkie ilości narkotyków w szkołach. Niektórzy pisali, iż psy wprowadzane są dla pokazu, a nie działań operacyjnych. Wydaje się, iż narkotesty są mało skutecznym rodzajem działań profilaktycznych.

Koszty finansowe, a przede wszystkim społeczne i etyczne są niewspółmierne do efektów. Zresztą, jak pokazuje doświadczenie, uczniowie szybko zaczęli „radzić sobie” z narkotestami i znajdują coraz ciekawsze sposoby na „obejście” takiej formy kontroli. W materiałach otrzymanych od kuratorów były też informacje, że w wielu szkołach nie stosowano narkotestów, właśnie ze względu na brak przekonania o skuteczności tej metody. Można mieć nadzieję, że takie szkoły stanowią większość.

Warto też wspomnieć, że załączone do przedstawionej Rzecznikowi dokumentacji programy profilaktyczne najczęściej polegały na prowadzeniu wykładów, pogadek z policją czy specjalistami z ośrodków lub poradni leczenia uzależnień. Brak jest ciągle rzetelnej, profesjonalnej informacji o szkodach wyrządzanych przez narkotyki, podawanej takimi metodami, aby były dla młodego człowieka przekonujące. To zapewne niełatwe i stąd pogadanka czy spotkanie ze specjalistą.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Ministra Edukacji z prośbą o nadzór nad programami profilaktyki przeciwdziałania narkomanii tak, by były one zgodne z obowiązującym prawem i promowały alternatywne wobec wykładów i pogadek formy oddziaływania na współczesną młodzież.

Zastrzeżenia Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczące „Procedur postępowania nauczycieli i metod współpracy szkół z policją w sytuacjach zagrożenia dzieci oraz młodzieży przestępczością i demoralizacją, w szczególności narkomanią, alkoholizmem i prostytucją” – modułu Krajowego Programu Zapobiegania Niedostosowaniu społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży.²

Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Andrzej Zoll, 25 maja 2004 roku zwrócił się do ministra edukacji w sprawie wprowadzenia powyższych procedur. Zastrzeżenia Rzecznika dotyczyły marginalizowania wychowawczej roli szkoły i współdziałania z rodzicami, i ewentualnie sądem rodzinnym na rzecz interwencji policji. Obawy Rzecznika potwierdziły się. W międzyczasie do Biura Rzecznika wpływały sprawy świadczące o „nadużywaniu” „Procedur”.

1. Najważniejszym celem programu jest: „usprawnienie i zwiększenie trafności oraz skuteczności szkoły w sytuacjach zagrożenia dzieci i młodzieży przestępczością i demoralizacją”. Z tego punktu widzenia brakuje procedur wychowawczego oddziaływania nauczycieli na uczniów zagrożonych demoralizacją, zasad współpracy z rodzicami, pedagogiem szkolnym, psychologiem z poradni psychologiczno-pedagogicznej i, ewentualnie, z kuratorem sądowym. Treść pkt 5 „część I działania interwencyjne” („...gdy szkoła wykorzysta wszystkie dostępne jej środki oddziaływań wychowawczych (rozmowa z rodzicami, ostrzeżenie ucznia, spotkania z psychologiem, pedagogiem itp.(...)) powiadamia sąd lub policję”) nie pozostawia wątpliwości, że wymienione, co prawda przykładowo, działania „dostępne” szkole są wyjątkowo ubogie. Istotą tego programu powin-

ny być różnorodne oddziaływania wychowawcze i dokument ten powinien zawierać ich szczegółowy opis.

Program nie może ograniczać konstytucyjnie zagwarantowanych (i ustawowo określonych) praw rodziców i uczniów. Tymczasem jego zasadniczą wadą jest nadmiar ingerencji policji i jej zbędne zaangażowanie w życie szkoły przy braku odpowiedniej ochrony praw i wolności uczniów i ich rodziców. Nie są także właściwie sprecyzowane zadania nauczycieli. Przykładowo, w drugim akapicie Wstępu stwierdza się: „szczególny obowiązek, reagowania na niepokojące sygnały zachowania uczniów spoczywa na nauczycielach”. Jest to oczywiście. Problem jednak w tym, żeby zawiadomienie policji było ostatecznością i następowało wyłącznie w sytuacjach tego wymagających

Przykładowo:

- przed zawiadomieniem policji, która miałaby dokonać przymusowego przeszukania małoletniego ucznia, należałoby wezwać rodziców, których uprawnienie (i obowiązek) do przeszukania torby ich dziecka są oczywiste („Działania interwencyjne IV”),
- nie ulega też wątpliwości, że konieczne są profesjonalne działania, gdy na terenie szkoły ktokolwiek znajdzie cokolwiek podejrzanego, nie dotyczy to wyłącznie substancji, przypominających wyglądem narko-

Jakie zatem stanowisko zajął Minister Edukacji w związku z wystąpieniem Rzecznika?

Zdaniem ministra testy narkotyczne i psy policyjne nie powinny być kluczowym elementem działań profilaktycznych w szkole. Ich zastosowanie może być dopuszczalne tylko w uzasadnionych przypadkach i dotyczyć jedynie przestępstwa narkotykowego z respektowaniem procedur postępowania w sytuacjach kryzysowych. A zatem nie wystarczy przypuszczenie, że dziecko jest pod wpływem narkotyków, ponieważ nie jest to jeszcze czyn karalny. Musimy mieć uzasadnione podejrzenie, że uczeń posiada pewną ilość narkotyków lub handluje nimi wśród uczniów, albo też ukrył je na terenie szkoły. Ściganiem winna zajmować się policja a nie pedagogy, a ewentualne działania winny być podejmowane wobec konkretnych podejrzanych, a nie całej społeczności uczniowskiej. W takich właśnie przypadkach można stosować procedury dotyczące współpracy szkoły z policją. Policjanci są uprawnieni do prowadzenia postępowania wyjaśniającego, przeszukania, zabezpieczenia ewentualnych dowodów przestępstwa itp. O wezwaniu policji na teren szkoły każdorazowo decyduje dyrektor, który ocenia, czy zaistniała sytuacja wymaga takiego rozwiązania. W każdym przypadku należy jednak przede wszystkim zawiadomić rodziców. Szko-

ła jest odpowiedzialna za wychowanie, a do tego współdziałanie z rodzicami jest niezbędne.

W MENiS opracowano w tej sprawie stanowisko, które zostało przesłane do Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Zostało ono zaprezentowane przez przedstawicieli KBds.PN na spotkaniu z Grupą Pompidou Rady Europy oraz Europejskim Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii w Lizbonie, uzyskując akceptację specjalistów europejskich. Eksperti Grupy Pompidou we wrześniu br. przygotowali projekt rekomendacji w sprawie etycznych problemów związanych ze stosowaniem narkotyków w szkołach. Generalnie zgodzili się, że stosowanie narkotyków w szkołach stwarza wiele problemów, zatem nie może to być metoda rekomendowana w zwalczaniu narkomanii wśród młodzieży.

Co może poprawić skuteczność wychowawczą szkół?

W moim przekonaniu w pracy wychowawczej w szkole zbyt małą wagę przywiązuje się do ustanawiania i przestrzegania prawa szkolnego – jasnych i klarownych reguł zachowania opartych o obowiązujące prawo. Nauczyciele, rodzice i oczywiście uczniowie powinni wiedzieć, jakie mają prawa, jakie są ograniczenia tych praw, jakie obowiązki i granice, których nikt nie może przekroczyć. Tymczasem statuty szkół zamiast

jasnych reguł pełne są frazesów w rodzaju: *uczeń ma prawo do korzystania z pomieszczeń szkolnych, ma prawo do rozwijania zdolności i talentów, ma obowiązek dbania o życie i zdrowie swoje i swoich kolegów, albo ma obowiązek dbać o honor szkoły*. Zamiast regulować codzienne relacje: *uczeń-rodzic-nauczyciel* opasłe statuty kurzą się w szufladach. Dobre prawo szkolne, jak dobra konstytucja, może być ważnym instrumentem wychowawczym, pod warunkiem, że wszyscy je znają i respektują. W praktyce uczniowie mówią: *co z tego, że mamy jakieś prawa, nauczyciele mówią nam wy macie swoje, a my mamy swoje i robią jak chcą*. Z kolei nauczyciele skarżą się, że: *dzieci i rodzice mają prawa, a my nauczyciele jesteśmy bezradni*. Bezradni, w moim przekonaniu, czują się ci, co nauczyli się budować swój autorytet na władzy, a nie wiedzy.

Czy ucznia, który używa narkotyki można wyrzucić ze szkoły. Jakie są przepisy w tej sprawie?

Konstytucja stanowi, że nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa (art. 70 ust. 1). Skreślenie z listy uczniów jest decyzją administracyjną. Dyrektor może skreślić ucznia z listy w przypadkach określonych w statucie szkoły np. na podstawie uchwały rady pedagogicznej po zasięgnięciu opinii samorządu uczniowskiego. Nie dotyczy to

tyk”. W szkole powinny być jednak osoby mające podstawowe przeszkolenie w takich kwestiach również dlatego, aby policja nie była angażowana niepotrzebnie („Działania interwencyjne IV”).

Ważne jest, aby uczeń, nauczyciel i rodzic dokładnie wiedzieli, jakie sytuacje mogą skutkować zawiadomieniem policji lub sądu i jakie są podstawy prawne prowadzonych w stosunku do uczniów działań. Skoro status osoby ujawniającej zachowanie wymagające interwencji (podobnie jak uprawnienia jej rodziców lub opiekunów) zmienia się znacząco wraz z jej wiekiem, odpowiednio zmieniają się sposoby reagowania (procedury). Konieczne jest zatem przywołanie i wyjaśnienie takich wyjściowych, podstawowych pojęć, jak: małoletni, nieletni, demoralizacja, czyn zabroniony, czyn karalny, przestępstwo (na przykład w trzecim akapicie Wstępu napisano: „Nauczyciel ...ma do czynienia z zachowaniem... nie mieszczącym się w regulaminie szkoły, a nierzadko będącym czynnikiem karalnym lub przestępstwem” – przy czym nie jest także jasne, jaki regulamin autorzy „Procedur” mają na myśli, skoro w świetle obowiązujących przepisów rozporządzenia MENiS z 15 maja 2001 roku w sprawie statutu publicznego przedszkola i publicznych szkół organizację szkół regulują statuty).

2. „Procedury” w niewielkim stopniu traktują o współpracy z rodzicami. W sytuacji zagrożenia dzieci demoralizacją szkoła winna współpracować przede wszystkim z nimi. Poważnym uchybieniem jest nieuwzględnienie zasad (i procedur) związanych ze zgodą na badania i zapewnieniem tajemnicy lekarskiej w zakresie informacji o stanie zdrowia.

- Zasada jest uzyskiwanie zgody na wszelkie badania od przedstawiciela ustawowego małoletniego (art. 32 ust 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. tj. z 2002 Nr 21, poz. 204 ze zm.); jeżeli uczeń ukończył 16 lat jego zgoda jest również niezbędna (art. 32 ust. 5). Lekarz jest też zobowiązany do tajemnicy lekarskiej i informacji o stanie pacjenta może udzielić za jego zgodą (w przypadku małoletniego – za zgodą przedstawiciela ustawowego). Tylko sąd lub prokurator mogą zażądać od lekarza takiej informacji. Do tajemnicy zawodowej zobowiązana jest również pielęgniarka.

Przygotowując tę część „Procedur” należało uwzględnić obowiązujący stan prawny.

- W części „działania interwencyjne II” przewidziano, iż do ucznia podejrzanego o stan pod wpływem alkoholu czy narkotyków wzywa się lekarza. Niejasne jest dlaczego „wzywa się lekarza”, zresztą nie napisano skąd (z poradni? z pogotowia?). Konieczne jest przede wszystkim wezwanie rodziców (tylko oni mogą wyrazić zgodę na badanie, jeżeli uczeń ma mniej niż 16 lat).
- Pielęgniarka szkolna powinna być przeszkolona w przeprowadzaniu stosownych testów zgodnie z obowiązującymi procedurami (wypracowanymi z rodzicami). Należałoby też przewidzieć, kto ponosi koszty testu, zwłaszcza w sytuacji, gdy podejrzenie się nie potwierdzi. W takim przypadku należy też przewidzieć procedurę przeprosin.
- Ponadto doprecyzowania wymaga procedura interwencji w przypadku, gdy odurzonego czy pijanego ucznia małoletniego nie chcą odebrać ze szkoły rodzice (choć takie sytuacje będą stosunkowo rzadkie, warto okre-

uczniów objętych obowiązkiem szkolnym (uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum). Taki uczeń w uzasadnionych przypadkach (np. używający narkotyków) może być na wniosek dyrektora szkoły przeniesiony przez kuratora oświaty do innej szkoły (art. 39 ustawy o systemie oświaty). Jeżeli uczeń nie jest pełnoletni kurator oświaty powinien pomóc mu znaleźć szkołę, ale nie musi to być liceum. Jeżeli uczeń łamie zakazy, nie realizuje obowiązków dyrektor może na podstawie procedury zapisanej w statucie szkoły relegować ucznia. Należy pamiętać, iż od takiej decyzji można odwołać się do sądu administracyjnego, który będzie jednak badał sprawę wyłącznie pod względem formalnym (zgodności ze statutem), a nie merytorycznym. Uczniowie pełnoletni ponoszą pełną odpowiedzialność za to, co robią, i muszą pamiętać, że nie podlegają już obowiązkowi nauki.

Zapisy w statutach powinny jednak być jasne i precyzyjne, aby uczniowie wiedzieli, jakie konsekwencje poniosą w przypadku łamania przyjętych zasad. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że szkoła jest przede wszystkim instytucją wychowawczą, a zatem represje należy traktować jako ostateczność po wyczerpaniu innych metod wpływania na postawy młodych ludzi.

W Stanach Zjednoczonych programy testów na obecność narkotyków zostały przygotowa-

ne i wprowadzone w życie na terenie całego kraju. W ramach rządowej „wojny z narkotykami” prezydent G.W. Bush w styczniu 2002 roku podpisał ustawę o wyrównywaniu szans edukacyjnych wśród młodzieży szkolnej, która m.in. zezwala na wykorzystanie funduszy federalnych w celu przeprowadzania testów na obecność narkotyków na terenie szkół. Wynikiem wejścia w życie tej ustawy było nadanie priorytetu przeprowadzaniu tego typu testów w ramach Amerykańskiej Strategii Kontroli Narkomanii. Czy wobec doświadczeń USA testowanie nie powinno być stosowane w Polsce jako uzupełnienie działań profilaktycznych?

Po pierwsze, fakt wprowadzenia przepisów zezwalających na stosowanie narkotestów w szkołach nie musi oznaczać, iż dzieje się to z naruszeniem praw uczniów i rodziców. Po drugie, trudno ocenić skuteczność takich działań, zwłaszcza, że należy to traktować jedynie jako mały element federalnej strategii zwalczania narkomanii.

Chciałabym podkreślić, że Rzecznik Praw Obywatelskich zajął się problemem stosowania narkotestów w szkołach wyłącznie w kontekście przestrzegania praw człowieka. Oczywiście Rzecznik popiera działania mające na celu zwalczanie narkomanii wśród młodzieży. Dbą jednak o to, aby były one zgodne z obowiązującym prawem i nie naruszały podstawowych praw uczniów

i rodziców. W interesie dzieci leży, aby to ich rodzice rozumieli, czym jest zagrożenie narkomanią i podejmowali właściwe działania. W tym może i powinna im pomóc szkoła. Nie może jednak zastępować rodziców, bo wychowanie dzieci to przede wszystkim ich prawo i obowiązek. To oni są uprawnieni do wykorzystania narkotestów i zwrócenia się o pomoc do specjalistów-terapeutów w poradniach zajmujących się leczeniem narkomanii. Szkoła mogłaby być włączona w proces pomocy uczniowi, u którego stwierdzono uzależnienie, ale tylko na życzenie rodziców, opiekunów prawnych bądź kuratora sądowego. Wykonywanie testów na terenie szkoły w sytuacji, gdy wykrycie użycia narkotyku może być powodem szykan, gdy nie ma w szkole gwarancji zachowania tajemnicy i zabezpieczenia realnej pomocy, prowadzi do stygmatyzacji. □

Z Elżbietą Czyż rozmawiała Janina Węgrzecka-Gilui

¹ Pełny tekst „Procedur postępowania i metod współpracy szkół z policją w sytuacjach zagrożenia dzieci oraz młodzieży przestępczością i demoralizacją, w szczególności narkomanią, alkoholizmem i prostytucją” ukażał się w Remedium w numerach: IX, XII 2004 roku.

² Drukujemy fragmenty wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich i fragmenty odpowiedzi Ministra Edukacji. Prezentowane teksty, mimo iż z konieczności uległy skróceniu, prezentują oba stanowiska.

ślić, w jakim stanie odurzenia czy upojenia niezbędne jest wezwanie policji, np. jeżeli uczeń dzień wcześniej pił alkohol czy odurzał się wyniki testów będą pozytywne, ale nie musi to oznaczać wskazania do umieszczenia w izbie wytrzeźwień czy na oddziale detoksykacyjnym – bardziej zasadne wydaje się zawiadomienie sądu rodzinnego).

3. W części zatytułowanej „procedury postępowania nauczycieli w sytuacjach zagrożenia dzieci i młodzieży demoralizacją” mówi się przede wszystkim o zasadach postępowania policji i dokumentach, które regulują działania wobec nieletnich popełniających czyny karalne. W tytule mówi się o demoralizacji, w tekście – już o czynach karalnych, tymczasem nie są to pojęcia tożsame. Poza tym zaplanowane działania sprowadzają się do zawiadomienia policji i – niestety, na ogół w drugiej kolejności – sądu rodzinnego. Szkoła ma podstawę zawiadomić policję, jeżeli uczeń na terenie szkoły popełnia czyn karalny i niezbędne byłoby zebranie, utrwalenie czy przeprowadzenie dowodów (art. 20 upn w zw. z art. 308 § 1 kpk). Jednocześnie też należy zawiadomić rodziców ucznia. Warto zauważyć, iż zabrakło informacji, że ewentualne przesłuchanie nieletniego wymaga obligatoryjnie obecności rodziców, opiekuna, albo obrońcy; jeżeli jest to niemożliwe – nauczyciela (art. 39 upn).

4. Dodatkowo dokument zawiera wiele stwierdzeń ogólnikowych i nieprecyzyjnych, co w świetle materii jaką reguluje (prawa i wolności osobiste uczniów i ich rodziców) może prowadzić do nadużyć i nadinterpretacji obowiązującego prawa. Mówi się, przykładowo, o: „powiadomieniu w razie potrzeby stosownych instytucji” (akapit czwarty Wstępu). Pojęcie „w razie po-

trzeby” jest bardzo nieprecyzyjne, podobnie jak pojęcie „stosowne instytucje”. Sytuacje potrzeby należałoby konkretnie określić, wskazując instytucję, którą w danym przypadku należy powiadomić.

Dla uniknięcia nieporozumienia chciałabym podkreślić, iż nie kwestionuję potrzeby uregulowania kontaktów szkoły z policją. Nie kwestionuję również potrzeby przygotowania procedur działania wobec uczniów zagrożonych demoralizacją, oraz tych, którzy na terenie szkoły popełniają czyny karalne. Wprowadzane regulacje muszą być jednak precyzyjne i zgodne z obowiązującym prawem i standardami w zakresie ochrony praw człowieka. (...)

Odpowiedź Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, Mirosława Sawickiego, z 23 lipca 2004 roku

(...) Minister Edukacji podkreślił, że „Procedury...” jako dokument o charakterze programowym spełnia wymogi prawne. Nie może jednak w sposób szczegółowy i wyczerpujący omawiać treści wszystkich regulacji prawnych mających zastosowanie w sytuacjach zagrożenia dzieci i młodzieży przestępczością i demoralizacją. Program ten wskazuje odpowiednie akty prawne, które powinny być przestrzegane i nikt nie może czuć się zwolniony z konieczności zaznajamiania się z odpowiednimi aktami prawnymi. W związku z tym „Procedury” nie zawierają także szczegółowych opisów innych działań podejmowanych przez szkoły, dotyczących edukacji, wychowania, profilaktyki problemów dzieci i młodzieży oraz współpracy z rodzicami, gdyż opis tych zadań zawarty jest w innych funkcjonujących w szkole dokumentach, jak np. w programie wychowawczym szkoły oraz szkolnym programie. (...)